ORĘDOWNIK

Komisarjatu  Plebiscytowego

Nr. 3. **Bytom, 12 czerwca 1920.** **Rok I.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Urzędowo.

Koła, Polsce nieżyczliwe, wskazują niejednokrotnie na to, że w Poznańskiem i na Pomorzu (dawniejszych Prusach Zachodnich) marki niemieckie i w gotówce i w zobowiązaniach wymienione zostały na marki polskie według kursu 100 za 100, przyczem ludność tych ziem miała być poszkodowaną.

Komisarjat Plebiscytowy dla Górnego Śląska w celu zapobieżenia niezasadnionym obawom wśród ludności Śląska, oznajmia niniejszem, że dla Górnego Śląska nie będzie zastosowany kurs urzędowy przyrównujący markę niemiecką marce polskiej. Istnieje pod tym względem gwarancja ze strony rządu polskiego, który w końcu stycznia 1920 wydał urzędowe obwieszczenie, stwierdzające wyraźnie, że kurs przeliczenia marek niemieckich na polskie w stosunku 100 za 100 dotyczył tylko ziem, odrazu przez traktat pokojowy do Polski przyłączonych, że natomiast nie dotyczy terenów plebiscytowych.

Porozumiawszy się z Komisarjatem, Polskie Ministerstwo Skarbu zamierza w najbliższych dniach wnieść do Sejmu ustawę gwarantującą terenom plebiscytowym, że 1. kurs marki niemieckiej nie będzie zrównany z kursem marki polskiej 2. marka niemiecka nie będzie przymusowo wykluczona z obiegu, lecz pozostanie w wolnym handlu, na równi z innemi obcemi walutami.

Wobec tego pozbawione są wszelkiej podstawy agitacyjne pogłoski grożące ludności śląskiej stratami

Communiqué Officiel.

Les cercles anti-polonais ne se fatiguent pas de faire rémarquer que dans la Posnanie et la Pomerelle (ci-devant Prusse-Occidentale) le marc allemand, en argent ou en obligations, fut changé au cours de 100 pour 100 en marcs polonais, opération par laquelle la population aurait du subir des grandes pertes.

Dans le but d'éviter a la population polonaise de la Haute-Silesie de craintes non-fondées, le Commissariat de Plébiscit pour la Hte.-Silésie fait savoir que dans ce dernier pays, le cours obligatoire mettant le marc allemand au niveau du marc polonais, ne sera pas appliqué. Fin Janvier 1920, le Gouvernement Polonais a publié un communiqué garantissant, que le change du marc allemand en marc polonais au cours de 100 pour 100 n'a eu lieu que dans les contrées lesquelles sont revenues a la Pologne par décision de la Conférence de la paix et qu'il ne sera appliqué aux territoires plebiscitaires.

Aprés entente avec le Commissariat, le Ministére polonais des finances soumettera ces-jours ci a la Diète un projet de loi garantissant aux territoires de plébiscit: 1. que le cours du marc allemand ne sera pas égalisé au cours du marc polonais. 2. que le marc allemand ne sera pas obligatoirement éxlu de la circulation, mais restera dans le commerce avec les mèmes droits que toutes les autres valeurs etrangères.

En raison de ces faits, les versions allemands de propagande, menaçant

Amtlich.

Polenfeindliche Kreise weisen öfters darauf hin, dass in Posen und Pomerellen (dem früheren Westpreussen) die deutsche Mark sowohl in bar als auch in Schuldscheinen zum Kurse 100 für 100 in polnische Mark umgewechselt worden ist, wodurch die Bevölkerung dieser Gebiete geschädigt worden sei.

Das Polnische Abstimmungskommissariat für Oberschlesien erklärt hiermit, um unbegründeten Befürchtungen der Bevölkerung entgegenzutreten, dass für Oberschlesien der amtliche Kurs, welcher die deutsche Mark der polnischen gleichsetzt, keine Anwendung finden wird. In dieser Frage besteht eine Garantie seitens der polnischen Regierung, welche Ende Januar 1920 eine amtliche Bekanntmachung erlassen hat, in der deutlich festgestellt wird, dass der Kurs 100 polnische für 100 deutsche Mark nur jene Gebiete betrifft, welche durch den Friedensvertrag ohne weiteres Polen zuerkannt worden sind, dass er aber für die Plebiszitgebiete keine Geltung besitzt.

Im Einverständnis mit dem Kommissariat beabsichtigt das polnische Finanzministerium dem Reichstag einen Gesetzesvorschlag zu unterbreiten, welcher den Plebiszitgebieten garantiert, dass 1. der Kurs der deutschen Mark dem der polnischen nicht gleichgesetzt wird, 2. dass die deutsche Mark nicht zwangsweise aus dem Umlauf entfernt wird, sondern im freien Handel gleich der übrigen fremden Valuta in Umlauf verbleibt.

z tytułu różnicy waluty polskiej i niemieckiej.

Bytom, dnia 10 czerwca 1920.

Polski Komitet Plebiscytowy
(podp.) W. Korfanty.

la population de la Hte.-Silesie des pertes sur le change de marcs allemands, sont dénuées de tout fondement.

Bytom, le 10 juin 1920.

Comité Plebiscitaire Polonais.
(signé) W. Korfanty.

Die agitatorischen Gerüchte von Verlusten, welche angeblich der Bevölkerung Oberschlesiens infolge des Kursunterschiedes der polnischen u. deutschen Valuta drohen, entbehren somit jeder Grundlage.

Beuthen O.-S., den 10. Juni 1920.

Das Poln. Abstimmungskommissariat
(gez.) W. Korfanty.

Z kilku stron otrzymujemy wiadomość, że placówki francuskie zwracają się do Polaków z prośbą o poparcie w odszukiwaniu ukrytej u Niemców broni.

Komisarjat w tym przedmiocie poleca ludności polskiej następujące stanowisko.

O ile chodzi o udzielenie żołnierzom okupacyjnym jakiejkolwiek niezwłocznej pomocy, zwłaszcza, gdyby im zagrażało jakiekolwiek niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej, należy im wszelką możliwą pomoc udzielić. Natomiast co do broni, którą Niemcy ukrywają, to wskazanem jest, aby wszelką wiadomość o ukrytej broni komunikować niezwłocznie Komisarjatowi, który wszystko dalsze zarządzi.

Polski Komisarjat Plebiscytowy.
(podp.) W. Korfanty.

Nous apprenons de plusieurs cotés qu'il arrive souvent que de soldats français demandent a des habitants polonais de les aider dans la recherche des armes cachées par les Allemands.

Dans les cas pareils, le Commissariat récommande aux habitants polonais d'agir comme suit:

S'il s'agit de preter main forte, aux soldats de troupes d'occupation, surtout si ces soldats seraient ménacés d'un danger imminent venant du coté des Allemands, il faut les secourir de la façon la plus efficace. Par contre, en ce qui concerne les armes cachées par les Allemands, tout renseignement utile doi etre communiqué sans retard au Commissariat lequel fera tout le necéssaire.

Comité Plebiscitaire Polonais.
(signé) W. Korfanty.

Von verschiedener Seite erhalten wir die Nachricht, dass französische Posten an die Polen mit der Bitte herantreten, ihnen bei der Suche nach Waffen, die bei Deutschen verborgen sind, behilflich zu sein.

Das Kommissariat empfiehlt der polnischen Bevölkerung in dieser Angelegenheit folgende Haltung:

Soweit es sich darum handelt, den Besatzungssoldaten irgendeine unverzügliche Hilfe zu erteilen, besonders wenn ihnen irgendwelche Gefahr von deutscher Seite droht, soll man ihnen jedwede mögliche Hilfe gewähren. Wenn es jedoch Waffen betrifft, die bei Deutschen verborgen sind, ist es angezeigt, jede Nachricht darüber unverzüglich dem Kommissariat zukommen zu lassen, welches alles weitere in die Wege leiten wird.

Das Poln. Plebiszit-Kommissariat.
gez. W. Korfanty.

Kwestjonarjusza w sprawie nauki religji i języka polskiego wydanego przez Komisję Międzysojuszniczą Rządzącą i Plebiscytową nie należy ze względów natury zasadniczej pod żadnym warunkiem wypełniać, gdyż tenże nie zaspakaja nawet w przybliżeniu żądań ludności polskiej przysługujących jej na podstawie praw przyrodzonych i może ją narazić na rozmaite prześladowania.

Bytom, dnia 11 czerwca 1920.

Wydział Szkolny przy Polskim Komisarjacie Plebiscytowym dla Górnego Śląska.
(podp.) Komischke.

Le questionaire edité par la Commission de Gouvernement et de Plébiscit ne doit, par principe et sous aucune condition ètre remplis, car il ne repond méme pas de loin aux demandes formulées par la population polonaise, ni a ses droits naturelles impréscriptibles, et pourrait ètre la cause de chicanes de toutes sortes.

Byton, le 11 juin 1920.

Le Département d'Instruction du Comité Plebiscitaire Polonais.
signé: Komischke.

Der von der Interaliierten Regierungs- und Plebiszitkommission herausgegebene Fragebogen betreffs polnischen Religions- und Sprachunterricht, ist aus prinzipiellen Gründen unter keiner Bedingung auszufüllen, da er nicht einmal annähernd die Forderungen der polnischen Bevölkerung erfüllt, die ihr von Natur zustehen, und die Veranlassung zu verschiedenen Schikanen sein kann.

Beuthen O.-S., den 11. Juni 1920.

Die Schulabteilung des Polnischen Abstimmungskommissariats für Oberschlesien.
gez. Komischke.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Polityczna odpowiedzialność.

Rozchodzą się coraz uporczywiej pogłoski, że w sferach berlińskich istnieje wyraźnie sformułowany plan akcji politycznej na Górnym Śląsku. Plan polega na tem, aby pomawiając Polaków o zamiar wywołania powstania zorganizować za pomocą sił napływowych na Śląsk umyślnie wysyłanych, powstanie i pogrom Polaków na Górnym Śląsku, a w ten sposób terorem zdusić wszelką możność niezależnego opowiedzenia się Śląska za Polską.

Mówimy o tem bez wzruszenia

i fałszywego patosu. Wiadomości te bowiem odpowiadają i naszym informacjom i metodom jakie Berlin zawsze dla naszej prowincji stosował. Nie dziwimy się nawet, że chwyta się tych rozpaczliwych planów, nie w jednym bowiem tajnym memorjale niemieckim czytaliśmy, że Górny Śląsk jest dla organizmu gospodarczego Niemiec tem, czem płuca są dla organizmu ludzkiego, i że odebrać mu Górny Śląsk — znaczy to wykrajać płuca z żywego ciała.

Istotnie Śląsk był dla Niemiec bezcenną zdobyczą. — Był on, jak sami go nazywali, najpiękniejszą perłą w koronie królów pruskich. Niestety — perła ta była kradziona. Tem niemniej prawdą jest, że posiadanie lub utrata Śląska jest dla Niemiec kwestją decydującą o ich mocarstwowem stanowisku. To nam wyjaśnia, dla czego nie zaniechają oni żadnego najbardziej zbrodniczego środka, aby się ratować.

Pociąga to zaś za sobą wszechstronne polityczne następstwa. Jednem z nich jest kwestja: jak się ukształtuje postawa tubylczej ludności niemieckiej na Śląsku wobec tych prowokacji berlińskich?

W miarę tego im bardziej zaostrzają się stosunki polityczne, staje się coraz bardziej widocznem, że odpowiedzialność za to ponoszą żywioły napływowe niemieckie. Miejscowa ludność niemiecka, zwłaszcza osiadła tu zdawna i wśród nas urodzona, bierze dotychczas dość bierny udział w inscenowaniu tych farmentów, które mogą znowu okryć żałobą całą prowincję.

Przyznajemy to chętnie, a zarazem dajemy skwapliwie wyraz rozpowszechnionemu w szerokich sferach polskiej ludności zapatrywaniu, że z miejscową niemiecką ludnością czyli z mówiącymi po niemiecku Górnoślązakami ludność polska znalazłaby drogę do porozumienia. Przez los i bieg dziejów skazani na współżycie, Polacy oraz po niemiecku mówiący Górnoślązacy w interesie własnym winniby się porozumieć i ustalić formy zgodnego współżycia. Przy dobrej woli nie byłoby to trudnem. Państwo polskie zawsze było tolerancyjnem i niemieccy obywatele państwa polskiego, szczególniej zaś na Górnym Śląsku, mogą być pewni, że nikt im nie będzie przeszkadzał w pielęgnowaniu ich języka, ich odrębności kulturalnej. Co więcej, Górny Śląsk korzystać będzie w stosunku do reszty państwa z takiego gospodarczego wyodrębienia, które go uchroni od wstrząśnień w momencie zespolenia z Polską, odpowiadając różnicom struktury ekonomicznej i zapewniając zarazem nieobliczalne możności rozwoju, jakich nigdyby nie mógł posiadać w łączności z Niemcami. Dla tego też interes ludności mówiącej po niemiecku w oświetleniu powyższych rękojmi spotyka się na wspólnej linji z interesami ludności polskiej. Świadomość tego kiełkuje już niewątpliwie wśród naszych Niemców i tem się tłómaczy zapewne ich rezerwowane stanowisko wobec hecy antypolskiej wnoszonej na Śląsk przez żywioły napływające z Niemiec.

To jednak nie wystarcza. Sytuacja zaostrza się coraz bardziej i ludność niemiecko-górnośląska będzie musiała wyjść ze swej rezerwy i oświadczyć się wyraźnie.

Ludność polska na Śląsku i państwo polskie jako takie będą musiały wiedzieć, czy w walce, którą nam dziś wydano, Niemcy-Górnoślązacy chcą brać udział po stronie naszych napastników, czy też będą gotowe pod pewnymi warunkami do pokojowej współpracy z nami dla dobra Górnego Śląska.

Rozumiemy, że wstępując do związku państwowego polskiego, ludność niemiecko-górnośląska będzie chciała wiedzieć, na jakich warunkach wstępuje. Możemy ją zapewnić, że nietylko ze względu na nią, ale ze względu na dobro samej prowincji Komisarjat polski za jedno z naczelnych swych zadań uważa opracowanie i ustalenie form, w jakich odbędzie się złączenie i współżycie Śląska z resztą ziem polskich. Nie przedłożymy nikomu do podpisu weksla b l a n c o.

Polską ludność Górnego Śląska zanadto znamy i cenimy, abyśmy zaproszenie do głosowania za Polską oprzeć mieli wyłącznie na patrjotyźmie, włącznie na uczuciowym pierwiastku. W równej mierze uwzględnimy głosu pierwiastki rozumowe, będąc pewni, że chłodne rozumowanie tylko wzmocnić i utwierdzić może to, co nam głos uczucia powiada.

Ale przyznając również i tubylczej niemieckiej ludności Górnego Śląska równe z nami prawa w rozumowanem decydowaniu o wspólnych naszych losach, musimy od niej żądać, aby rychło pokazała barwę. Tylko w ten sposób uniknie ona groźnego niebezpieczeństwa, które dziś nad nią zawisło: że bieg wypadków obciąży ją całkowitą odpowiedzialnością za wszystko, co się już dzieje i co nadal stać się może z winy napływowych żywiołów niemieckich.

A wtedy stać się może, że jej przedłożony będzie do zapłaty polityczny weksel bankrutów berlińskich. Niechże dość wcześnie zrzuci z siebie odpowiedzialność za nich. —

Sprawa o której się nie mówi.

Pomiędzy niemieckim wojującym nacjonalizmem, a bolszewizmem rosyjskim zachodzi ścisły związek. Napozór nieprawdopodobny ten związek zachodzi nietyle pomiędzy obu programami, — o ile z jednej strony pruską zachłanność a z drugiej strony anarchizm rosyjski nazwać można programem, — lecz pomiędzy ludźmi, którzy pod temi hasłami występują.

Gdy po upadku caratu u steru rządów w Rosji stanęła grupa ludzi światłych i nieprzekupnych, dyplomacja niemiecka na nieszczęsny kraj ten wypuściła zatrutą strzałę ze swego arsenatu: sprowadzono ze Szwajcarji Lenina, Trockiego — Bronsteina, Nachamkesa i innych bolszewików, zaopatrzono ich w niezbędne środki i w zaplombowanych wagonach, jako eksplodujący towar, przewieziono przez Niemcy, i wypuszczono za Rosję. W krótkim czasie bolszewicy opanowali rządy w Rosji jako jej przedstawiciele zasiedli do wspólnego stołu z Niemcami w Brzeziu Litewskim, aby Rosję sprzedać.

Uważano to wtedy za wybieg niegodny w uczciwej walce, — ale tylko za wybieg, za epizod, ale nie za linię zasadniczą polityki.

Tymczasem tak nie jest. Ludzie dobrze uświadomieni co do stanu rzeczy w Rosji, ludzie, którzy na miejscu w Moskwie, w Petersburgu i w innych wielkich miastach rosyjskich mieli sposobność przyglądać się dalszemu biegowi wypadków, stwierdzają, że krwawi komisarze bolszewicy w Rosji barankami są, gdzie chodzi o Niemców.

Niemcy w Moskwie i w innych miastach mają swe odrębne „sowiety“, których decyzje są miarodajne dla wszystkich biur bolszewickich. Przyjaciele dzielą się poprostu władzą, informacjami i... resztą. Rosja w tej całej aferze jest bezmyślnym bydlęciem prowadzonym na rzeź.

Nasza armja walcząca na bolszewickim froncie wie coś o tem braterstwie broni bolszewicko-żydowsko-niemieckiem.

W niejednym aeroplanie, dążącym z Berlina do Moskwy a zestrzelonym nad polskim frontem, znaleziono informacje, rozkazy i — fałszowane carskie ruble dla bolszewików. Aby zaś podział pracy pomiędzy bratnimi duchami po obu stronach Polski był zupełny, bolszewicy w wolnych chwilach od mordowania ludzi zajmują się — fałszowaniem angielskich i amerykańskich banknotów, które masami przedostają się na rynek berliński, gwoli podniesienia kursu marki niemieckiej. W zagonie bolszewickim nazywa się to zwalczeniem kapitalizmu zapomocą jego własnych sposobów, tj. wypuszczania banknotów.

Gdy tak w cichości kwitnie przyjaźń niemiecko-bolszewicka, oficjalny rząd berliński wzamian za ustępstwa w traktacie pokojowym ofiarowuje Koalicji swą pomoc dla zgniecenia bolszewizmu, aby bolszewicka zaraza nię opanowała całej Europy. „Zgniecenie“ odbyłoby się łatwo; komenda: „rechts um“ i sprawa byłaby załatwiona.

Nieudany zamach stanu Kappa w marcu b. r. uchylił nieco zasłony z nad tej przyjaźni bolszewicko-niemieckiej. Dziś już może uchodzić za zupełny pewnik, że wojskowo-nacjonalistyczna partja niemiecka porozumiała się była z „sowietami“ aby w marcu b. r. równocześnie z obu stron rzucić się na Polskę jako największy i niemal jedyny dziś przeszkodę w osiągnięciu rewanżu za przegraną wojnę. Obalenie Polski — oznaczyłoby dla Niemiec nieograniczoną możność rozwoju zapomocą rozszerzenia wpływów na niezmierzonych obszarach Rosji.

Plan (rzekomo przez Ludendorffa nakreślony) nie udał się. Ale braterstwo broni pomiędzy nacjonalistami niemieckimi a bolszewizmem trwa. Ujawnia się ono nawet w drobiazgach. Oto gdy wyszło niedawno w sferach berlińsko-wrocławskich hasło, aby za wszelką cenę obalić komisarza Korfantego, jakaś dotychczas nieznana gazeta bolszewicka (wychodząca może w nakładzie jednego egzemplarza dowodowego) oznajmia światu, że w archiwach Mikołaja II znalazły się listy — p. Korfantego. Gdy zażądano z naszej strony bliższych szczegółów, jakiś Niemiec, autor całej tej sensacyjnej wieści, odpowiedział skromnie, że jego kolega bolszewik przebywający obecnie w Rosji zawiadomił go, iż takie dokumenty istnieją i fotografja ich będzie przysłana.

Niepotrzebnie się ci Panowie fatygują przesyłką. We Wrocławiu wszak istnieje fabryka „szczíśle poufałych“ dokumentów, więc i rzekomo listy p. Korfantego pewnie są do nabycia z dużym rabatem, bo podobno zwija się cały interes.

Za przyjaźń bolszewickich żywiołów ze skrajnymi nacjonalistami niemieckimi nasz Śląsk może drogo zapłacić. O ile wszelkie pozory nie mylą, pomiędzy jednym a drugim obozem już zadzierzgnięta jest nić porozumienia na gruncie Górnego Śląska. Niedawno jeden z największych magnatów niemieckich na Śląsku przewodniczył tu niedawno na poufnem zebraniu Niemców, na którem referentem był znany w robotniczych kołach komunista.

Bolszewizm rosyjski a nacjonalizm niemiecki — to dwa bratnie duchy: a wspólny i największy ich wróg — to wolna Polska.

Wiadomości bieżące.

Agenci i agitatorzy niemieccy.

Repty, (pow. tarnogórski). Oficer pruski Mann zatrudniony jest na zamku w Reptach jako ogrodnik.

Bytom. Na kopalni Lytandra kapitan pruski Paul Jaensch zapisany jest jako „Oberwächter“.

Piekary Wielkie. Przysłano z Niemiec dwóch żandarmów, jeden nazywa się Schmidt.

Racibórz. Niemieckie wojskowe biuro wywiadowcze (Nachrichtendienst) przysłało tu swego przedstawiciela, legitymację wojskową wystawił mu urząd wywiadowczy wojskowy w Nysie.

Rybnik. Biuro pośrednictwa pracy sprowadziło z Grodkowa z poza linji demarkacyjnej 50 Niemców, których rozmieszczono jako robotników w tutejszych kopalniach.

Na pograniczu Górnego Śląska znaczne siły zbrojne stoją w obozach w Szurgoszczu, Niemodlinie i Nysie.

Reichswehr.

W **kluczborskim pow.** kierownikiem bojówki niemieckiej jest oficer Kruber.

Rozwadze (pow. strzelecki). Kierownikiem tutejszej bojówki niemieckiej jest Alwin Mulorz.

Gogolin (pow. strzelecki) zawiadowca Prahl zorganizował bandę ze 100 ludzi w celu teroryzowania kolejarzy polskich.

W okolicy **Baborowa** (Bauerwitz, pow. głubczycki) zorganizowano bojówkę niemiecką, której dowództwo znajduje się w Baborowie przy ul. Głubczyckiej nr. 22. Głównym dowódzcą jest Hofrichter a jego pomocnikami są oficerowie Karl Langosch i Franz Bugiel.

Ukryta broń.

Koźle. W okolicy organizują Niemcy „Flurschutz“, nową organizację z powracających jeńców wojennych. W maju 30 byłym jeńcom dano 30 karabinów i po 30 naboji.

Starawieś, pow. pszczyński, powiat Chełm. Broń palna: Zelazo, Matula i Wanoth.

Opole. Ogromny skład broni i amunicji znajduje się na poczcie.

Opole. Znaczne ilości broni i amunicji zostały w skrzyniach złożone w piwnicach firmy Friedländer & Co.

Podstępy i pomysły agitacyjne Niemców.

Do **lublinieckiego** powiatu Niemcy sprowadzili górali z Galicji, których trzymają na swoim żołdzie, każąc im chodzić od wsi do wsi i najohydniej oczerniać Polskę.

W **powiecie raciborskim** w maju wałęsało się kilku chłopaków obdartych, którzy żebrali o żywność, pokazując przy tej sposobności świadectwo od gminy Wilkowice pow. Biała, że udają się po żywność do Górnego Śląska, gdyż na miejscu jej nie posiadają. Nagłówek i podpis dokumentu był prawdziwy, treść sfałszowana.

W **Tarnowskich Górach** i okolicy kręcą się agenci niemieccy ubrani w polskie mundury, udając dezerterów z wojska polskiego. Mówią zupełnie dobrze po polsku i agitują przeciw Polsce.

Nauczyciele agitujący przeciwko Polsce.

Pszczyna. Utrzymuje biuro agitacyjne nauczyciel Mysik w Rudziczce (Riegersdorf, pow. pszczyński); Scholtysek rozdziela w szkole broszury antypolskie.

W napadach w **Raciborzu** brali udział nauczyciele Hansler i Schneider.

Rybnik. Nauczyciel Siemko.

Pawłowice (Paulsdorf, pow. rybnicki). Nauczyciel Wilk.

Strzelce (pow. strzelecki). Nauczyciel Froehlich.

Odmęt (Othmuth, pow. strzelecki). Nauczyciel Beckisch.

Zdzieszowice (pow. strzelecki). Switalla, Heidrich, Brunno, Josef Mikolaschek.

Drukowano jako manuskrypt, dla użytku wewnętrzego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.